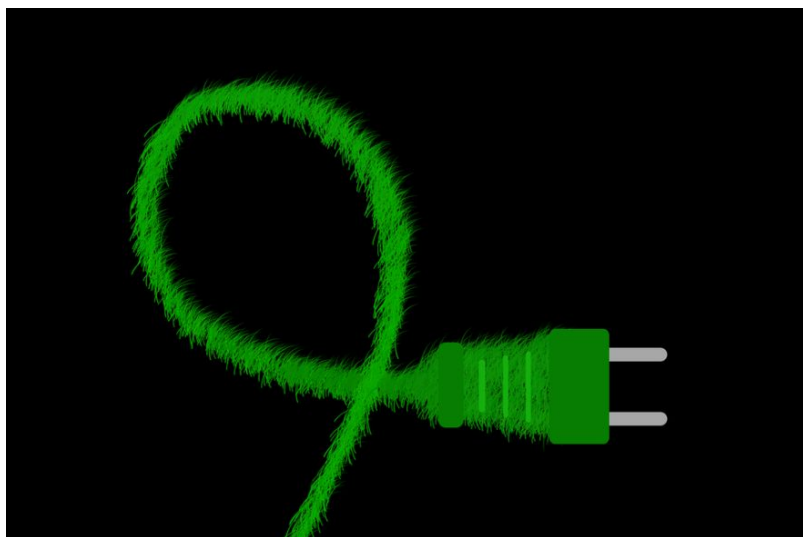


Ładowarki w latarniach ulicznych

Utworzono: środa, 29, listopad 2017 09:51



Polscy naukowcy pracują nad przełomowym dla branży samochodów elektrycznych rozwiązaniem – systemem ładowarek zainstalowanych w latarniach ulicznych. Z takiej ładowarki auto można naładować w zaledwie 15 minut. Pierwsze takie urządzenia zostaną zainstalowane w ciągu dwóch lat.

Według rządowych prognoz do 2025 roku po polskich drogach będzie jeździć około miliona samochodów elektrycznych. Konsekwencją wzrostu zainteresowania takimi autami jest zwiększone zapotrzebowanie na infrastrukturę do ich ładowania. Obecnie w Polsce jest tylko 130 stacji ładowania pojazdów elektrycznych, w Niemczech – blisko tysiąc razy więcej.

– Ładowarkę do samochodów elektrycznych umieszczamy wewnątrz słupa oświetleniowego latarni. Ma to dwie zalety, pierwsza jest taka, że nie musimy szukać nowego miejsca, infrastruktury, zgłaszać pozwolenia, ponieważ często takie latarnie istnieją, np. stare rozwiązania wyładowcze – mówi agencji informacyjnej Newseria Innowacje dr Dariusz Zieliński z Katedry Napędów i Maszyn Elektrycznych Politechniki Lubelskiej.

Jak przewidują eksperci, samochody na prąd to przyszłość motoryzacji. Dzięki pomysłowi naukowców z Lublina ładowanie pojazdów elektrycznych będzie szybsze i tańsze, a zarazem bardziej dostępne. Twórcy podkreślają, że dzięki temu powstaje oszczędność miejsca, a stacje ładowania nie szpecą krajobrazu.

– To rozwiązanie pozwala na zastosowanie ładowarki w miejscach, gdzie kiedyś już była latarnia albo jest potrzeba zbudowania takiej latarni i można te dwie funkcje ze sobą połączyć. Gdy market, który chce wymienić wszystkie swoje latarnie na nowe, LED-owe, wymienia je na takie z funkcją ładowarki – tłumaczy dr Dariusz Zieliński.

Projektowana ładowarka ma moc 50 kW i jest w stanie naładować samochód nawet w 15 minut. Czas ten zależy jednak od modelu auta, bo nie wszystkie pojazdy

Ładowarki w latarniach ulicznych

Utworzono: środa, 29, listopad 2017 09:51

pozwalają na tak szybkie ładowanie. Aby skorzystać z tego rozwiązania, wystarczy wcześniej ściągnąć na telefon specjalną aplikację, poprzez którą można będzie zarezerwować konkretną ładowarkę. System będzie połączony z operatorem sieci elektrycznej, dzięki czemu koszty ładowania samochodu będą doliczane do faktury za zużycie energii w gospodarstwie domowym.

- Na dzień samochody nie mają aż tak dużego zasięgu, żeby pozwolić na korzystanie przez całą noc. Trzeba naładować energię na te 200-300 km, zrobić sobie 15 minut odpoczynku na ładowanie i znowu jechać w drogę - zauważy przedstawiciel Katedry Napędów i Maszyn Elektrycznych Politechniki Lubelskiej.

Projekt lubelskich naukowców będzie zgodny z trzema standardami ładowania pojazdów elektrycznych CHAdeMO (rozwiązanie japońskie), DC Combo (standard europejski) oraz ładowanie prądem przemiennym AC. Dzięki temu z usługi będzie mogło skorzystać 95 proc. samochodów dostępnych na rynku. Ponadto system będzie miał licencję otwartą, dzięki czemu każda firma zainteresowana budową takich ładowarek otrzyma niezbędną dokumentację.

- Ładowarka będzie miała licencję otwartą, creative commons. Każda firma, która zgłosi się do nas i będzie chciała budować takie ładowarki, dostanie od nas dokumentację, następnie zbuduje pierwszy prototyp takiej ładowarki i od każdej sprzedanej sztuki odprowadza licencję do naszego konsorcjum - tłumaczy ekspert.

Pierwsze dwie ładowarki zostaną oddane do użytku w 2019 roku. Jedna powstanie przy akademiku Politechniki Lubelskiej, druga - obok siedziby PGE Dystrybucja. Rok później w Lublinie powstaną kolejne dwa takie urządzenia. Jak prognozują twórcy, samo wyprodukowanie ładowarki to koszt około 40 tysięcy złotych.

Źródło: Newseria